

Dybaś, Bogusław

Miasto jako twierdza : garnizony w miastach Rzeczypospolitej polsko-listewskiej w XVII wieku

Czasy Nowożytne 13, 125-135

2002

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Bogusław Dybaś

(Toruń)

Miasto jako twierdza. Garnizony w miastach w Rzeczypospolitej polsko-litewskiej w XVII w.*

Rozwój fortyfikacji w epoce nowożytnej, związany z wprowadzeniem i udoskonaleniem broni palnej, doprowadził do wykształcenia się fortyfikacji bastionowej, której naczelną zasadą było uzyskanie pełnej kontroli nad przedpołem twierdzy¹. Dokonywano tego poprzez odpowiednie ukształtowanie linii obronnej oraz odpowiednie rozmieszczenie stanowisk artyleryjskich. Tak skonstruowane fortyfikacje mogły uzyskać pożądaną skuteczność jedynie wtedy, gdy zostały odpowiednio silnie uzbrojone oraz gdy zostały obsadzone przez odpowiednio liczną i wyszkoloną załogę. Liczebność załogi wojskowej wiązała się z rozległością bastionowych fortyfikacji (co z kolei wynikało z ich geometrycznych uwarunkowań, szczegółowo analizowanych w obficie powstającej w XVI i XVII w. literaturze teoretycznej na ten temat). Profesjonalizm załogi wojskowej wiązał się zarówno z koniecznością rozumienia zasad nowożytnych fortyfikacji, jak i koniecznością obsługi nowoczesnego i na owe czasy skomplikowanego uzbrojenia. Takie były uwarunkowania kształtowania się w epoce wczesnonowożytnej stałych garnizonów wojskowych obsadzających ówczesne twierdze. Wiele czynników sprawiało, że fortyfikacje bastionowe budowano najczęściej wokół miast (lub niekiedy miasta powstawały w ich

* Tekst niniejszy został wygłoszony jako referat w języku niemieckim na konferencji „Zentrale und örtliche Institutionen im Leben der Städte Mittel – und Osteuropas” w Cluj-Napoca (Rumunia) we wrześniu 2000 r.

¹ O pojęciu twierdzy nowożytnej zob. B. Dybaś, *Fortece Rzeczypospolitej. Studium z dziejów budowy fortyfikacji stałych w państwie polsko-litewskim w XVII w.*, Toruń 1998, s. 17–70.

wnętrzu)². Miało to również i ten aspekt, że miasto tworzyło naturalne, początkowo jedyne możliwe, społeczne i gospodarcze zaplecze licznego garnizonu. Powodowało to kształtowanie się szczególnych, nie wolnych od napięć i konfliktów, relacji między miastem i garnizonem. Dopiero schyłek czasów nowożytnych przyniósł rozwój na odpowiednią skalę wojskowej infrastruktury logistycznej. Wszystkie te zjawiska mieszczą się w ramach ogólnych tendencji rozwojowych wojskowości wczesnonowożytnej, określanych niekiedy dyskusyjnym terminem „rewolucja militarna”³. Istotną rolę odgrywał w tych procesach rozwój scentralizowanego nowożytnego państwa, przybierającego często postać monarchii absolutnej. Modelowym przykładem jest tu Francja w czasach Ludwika XIV i marszałka Vaubana.

Specyfika rozwoju fortyfikacji nowożytnej w polsko-litewskiej Rzeczypospolitej, w porównaniu z krajami Europy zachodniej, polegała na tym, że ze względu na niski stopień urbanizacji (zwłaszcza na terenach, gdzie zwykle toczono wojny), w niewielkim zakresie powstawały tu duże miasta-twierdze. Fortyfikacja bastionowa była w XVII w. stosowana w Polsce powszechnie, ale przy fortyfikowaniu mniejszych obiektów, jak zamki, czy niektóre klasztory. Owe „małe twierdze” niektórzy badacze określają jako specyficzną „polską manierę” w ramach fortyfikacji bastionowej⁴. Ponadto w Rzeczypospolitej nie wykształci-

² Najobszerniej o wczesnonowożytnych miastach – twierdzach jako odrębnym typie miast zob. E. Ennen, *Die Festungsstadt als Forschungsgegenstand – die Herausbildung der Festungs – und Garnisonsstadt als Stadttyp*, [w:] *Beiträge zur Geschichte der frühneuzeitlichen Garnisons – und Festungsstadt*, hrsg. von H.-W. Herrmann, F. Irsigler, Saarbrücken 1983, s. 19–40; R.R. Heinisch, *Die Stadt als Festung im 17. Jahrhundert*, [w:] *Die Städte Mitteleuropas im 17. und 18. Jahrhundert*, hrsg. v. W. Rausch, Linz/Donau 1981, s. 283–310.

³ M. Roberts, *The Military Revolution, 1560–1660*, [w:] tenże, *Essays in Swedish History*, London 1967, s. 195–225. Por. również modyfikującą nieco tezy Roberta książkę G. Parkera, *Die militärische Revolution. Die Kriegskunst und der Aufstieg des Westens 1500–1800*, Frankfurt am Main–New York 1990. O dyskusyjności ale i walorze inspiratorskim tezy Roberta świadczy opublikowany przed kilku laty tom: *The Military Revolution Debate. Readings on the Military Transformation of Early Modern Europe*, ed. C.J. Rogers, San Francisco 1995. W polskiej literaturze historycznej problem rewolucji militarnej naświetlali: J. Maroń, *Na marginesie tzw. rewolucji w wojskowości*, Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka, 1996, nr 1–3, s. 79–84, oraz brytyjski badacz R.I. Frost, *Potop a teoria rewolucji militarnej*, [w:] *Rzeczpospolita w latach potopu*, pod red. J. Muszyńskiej, J. Wijaczki, Kielce 1996, s. 147–165.

⁴ J. Bogdanowski, *Wpływ szkoły staroholenderskiej na uformowanie się „polskiej manieri” w sztuce obronnej XVII w.*, [w:] *Niderlandyzm w sztuce polskiej*, Warszawa 1995, s. 327–349.

ło się silne państwowe centrum, które mogłoby podolać organizacyjnie i finansowo zadaniu budowy licznych i dużych twierdz⁵. Z drugiej jednak strony w licznych wojnach toczonych przez państwo polsko-litewskie w XVII w. nowoczesne fortyfikacje były niezbędnym instrumentem.

W tej złożonej historycznie sytuacji skomplikowany był też proces kształtowania się stałych garnizonów wojskowych w miastach państwa polsko-litewskiego. Należy jednak stwierdzić, że wiele wskazuje na to, iż z takim zjawiskiem mamy w XVII w. do czynienia. Niniejszy artykuł jest jedynie wstępną próbą naszkicowania zasadniczych cech charakterystycznych tego procesu i wstępem do ewentualnych dalszych badań szczegółowych, które ukazać mogą jego specyfikę na terenie Rzeczypospolitej. Prezentacja tego zagadnienia jest utrudniona ze względu na stan zachowanego materiału źródłowego i z natury rzeczy jego rozproszenie. Z tego względu w tym artykule rozważania nasze będziemy opierać jedynie na pewnych charakterystycznych i najbardziej znanych przykładach⁶. Fragmentaryczność zachowanego materiału nie oznacza wszakże, że przy badaniu konkretnych ośrodków miejskich pod tym kątem nie można liczyć na godne uwagi efekty⁷.

Już w drugiej połowie XVI w. pojawiają się postulaty osadzenia w niektórych ważnych strategicznie miastach stałych załóg wojskowych. W 1589 r. hetman Jan Zamoyski zaproponował osadzenie takich garnizonów w Krakowie, Poznaniu, Kamieńcu Podolskim, Malborku,

⁵ B. Dybaś, *Fortece Rzeczypospolitej*, s. 74–75.

⁶ Ibidem, s. 309–325 (rozdział: „Twierdza i jej załoga”).

⁷ Na znaczenie problematyki garnizonów w nowożytnych miastach na terenie Rzeczypospolitej zwrócił uwagę prof. Andrzej Wyrobisz w recenzji z mojej książki w *Przeglądzie Historycznym*, t. 91: 2000, z. 1, s. 132; wiele materiałów do tych kwestii możemy znaleźć w pracach białoruskich historyków, dotyczących terenów Wielkiego Księstwa Litewskiego, por. np. A. P. Hryckiewicz, *Warowne miasta magnackie na Białorusi i Litwie*, *Przegląd Historyczny*, t. 61: 1970, z. 3, s. 428–443; M. A. Tkaczow, *Zamki i ludzi*, Minsk 1991. W odniesieniu do funkcjonowania szwedzkich garnizonów na terenie Polski w okresie wojny 1655–1660 zob. H. Landberg, *Finansowanie wojny i zaopatrywanie garnizonów. Szwedzki zarząd okupacyjny w Krakowie i Toruniu podczas wojny polskiej Karola Gustawa*, *Studia i Materiały do Historii Wojskowości*, t. 19, cz. 2, s. 171–216. O zainteresowaniu dla tej problematyki w historiografii europejskiej świadczy praca R. Pröve, *Stehendes Heer und städtische Gesellschaft im 18. Jahrhundert. Göttingen und seine Militärbevölkerung 1713–1756*, München 1995. Jeśli chodzi o materiał źródłowy do tej problematyki, przykładowo można wymienić miejskie archiwa Lwowa, Krakowa i Poznania, miast pruskich (Gdańska, Torunia i Elbląga), dla magnackich miast–twierdz zwłaszcza oczywiście Archiwum Radziwiłłów w AGAD.

Połocku, Witebsku i Orszy. Miały być to z reguły nieduże, liczące 100–200 żołnierzy, oddziały⁸. Oczywiście nie byłyby one w stanie samodzielnie obronić powierzonych sobie miast. Stanović mogły co najwyżej pewien załazek (ośrodek) obrony, którego uzupełnieniem w razie zagrożenia byłaby ludność cywilna, nie tylko mieszczenie, ale też szlachta w ramach pospolitego ruszenia i chłopci. Taka sytuacja wynikała z ówczesnych realiów, gdy państwo nie dysponowało odpowiednią liczbą żołnierzy zaciężnych i musiało stosować rozwiązania będące w istocie konglomeratem tradycyjnych form feudalnych i pewnych elementów nowych. W praktyce najlepszy przykład takiego kombinowanego rozwiązania stanowiło zorganizowanie obrony Smoleńska po jego zdobyciu w 1611 r.⁹ Ze względu na nadgraniczne położenie i ogromne strategiczne znaczenie w ewentualnych konfliktach z Rosją miasto musiało mieć zapewnioną skuteczną obronę. Z powodu rozległości murów obronnych wojska zaciężne mogły w ramach zaprojektowanego systemu obronnego obsadzać jedynie silną bastionową cytadelę zbudowaną w Smoleńsku po 1611 r. Pozostałych odcinków murów mieli bronić ściśle wedle przydziału mieszczenie smoleńscy, szlachta oraz kozacy. Chociaż upadek Smoleńska w 1654 r. pokazał, że nie był to system skuteczny, to jednak z obroną twierdz przez niedostatecznie w tym celu wyszkolone oddziały szlacheckiego pospolitego ruszenia spotykamy także w późniejszych dziesięcioleciach, zwłaszcza w niedużych, za to licznych twierdzach na południowo-wschodnich kresach Rzeczypospolitej. W latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych nadawano nawet instytucjonalne formy oraz narzucano rygory służby fortecznej takim załogom¹⁰.

Okres wojen, które od połowy XVII w. spadły na Rzeczpospolitą, sprawił, że gwałtownie wzrosło znaczenie militarne silnych fortyfikacji oraz nastąpił liczebny rozwój obsadzających je garnizonów. Specyfika ustrojowa polsko-litewskiej Rzeczypospolitej sprawiała, że należy wyróżnić przynajmniej trzy grupy obiektów.

⁸ B. Dybaś, *Fortece Rzeczypospolitej*, s. 310 (przypis 115).

⁹ B. Ostrowski, *Pospolite ruszenie szlachty smoleńskiej w XVII w.*, Acta Baltico-Slavica, t. 13: 1980, s. 143–187.

¹⁰ Na ten temat zob. B. Dybaś, *Problematyka budowy i utrzymania fortyfikacji stałych w opiniach i działaniach sejmików województw krakowskiego i ruskiego w okresie wojen w połowie XVII w.*, [w:] *Rzeczpospolita w latach potopu*, s. 122–125.

Pierwszą grupę stanowiły tzw. wielkie miasta Prus Królewskich, czyli Toruń, Elbląg i Gdańsk¹¹. Były to miasta królewskie, ale ze względu na siłę ekonomiczną oraz uzyskane w XV w. przywileje cieszyły się stosunkową dużą autonomią w systemie ustrojowym Rzeczypospolitej. Dotyczyło to zwłaszcza najpotężniejszego z nich Gdańska. W miastach tych już od przełomu XVI/XVII w. powstają nowoczesne bastionowe fortyfikacje oraz można obserwować w nich tendencję do zaciągania stałych miejskich oddziałów wojskowych (wzmacnianych w razie zagrożenia) dla obrony tychże obwarowań. W tej grupie miast obserwujemy jednak w połowie XVII w. charakterystyczne rozwarstwienie. O ile w toku wojny polsko-szwedzkiej w latach 1655–1660 Toruń i Elbląg zostały najpierw opanowane i obsadzone przez Szwedów, zaś w końcu wojny stacjonowały w nich garnizony armii Rzeczypospolitej, o tyle niezdobyty Gdańsk zachował w tym zakresie nadal daleko posuniętą niezależność. Prywatne oddziały Gdańska, liczące w okresach zagrożeń kilka tysięcy lub nawet więcej żołnierzy obsadzały i skutecznie broniły nie tylko fortyfikacji miasta, ale też całego systemu obwarowań osłaniającego posiadłości Gdańska oraz ujście Wisły, m.in. z takimi niewielkimi ale silnymi twierdzami, jak Gdańska Głowa czy Wisłoujście¹².

Drugą ważną grupę stanowiły prywatne miasta należące do magnatów. Magnateria, stanowiąca górną warstwę stanu szlacheckiego, odgrywała istotną rolę w systemie organizacji obrony państwa nie tylko ze względu na utrzymywanie własnych wojsk, ale również ze względu na inicjowanie budowy licznych obiektów ufortyfikowanych, służących obronności kraju. Wśród nich powstało już w XVI, zwłaszcza jednak około połowy XVII w. kilka silnych miast-twierdz, czy to wokół dawniej istniejących miast, czy też na surowym korzeniu. Najwcześniejszy i najbardziej znany jest wśród nich niewątpliwie powstający od 1580 r., budowany przez Jana Zamoyskiego Zamość. W latach trzydziestych XVII w. powstały fortyfikacje bastionowe wraz z potęż-

¹¹ B. Dybaś, *Między niezależnością a podporządkowaniem. Przemiany w statusie militarnym wielkich miast Prus Królewskich w XVII i XVIII w.*, *Zapiski Historyczne*, t. 65: 2000, z. 2, s. 57–75.

¹² O wojskowości Gdańska w tej epoce zob.: G. Köhler, *Geschichte der Festungen Danzig und Weichselmünde bis zum Jahre 1814 in Verbindung mit der Kriegsgeschichte der freien Stadt Danzig*, Breslau 1893; W. Hahlweg, *Das Kriegswesen der Stadt Danzig. I. Die Grundzüge der Danziger Wehrverfassung 1454–1793*, Osnabrück 1982 (reprint wydania z 1937); J. Stankiewicz, *System fortyfikacyjny Gdańska i okolicy w czasie wojny 1655–1660*, *Studia i Materiały do Historii Wojskowości*, t. 20, s. 73–121.

ną cytadelą wokół Brodów (położonych na wschód od Lwowa), miasta należącego wówczas do hetmana Stanisława Koniecpolskiego. W latach czterdziestych i pięćdziesiątych powstały silne fortyfikacje bastionowe wokół jednego z większych miast na terenie Wielkiego Księstwa Litewskiego, będącego wówczas własnością Bogusława Radziwiłła Słucka. Wreszcie poczynawszy od lat sześćdziesiątych Jędrzej Potocki buduje na surowym korzeniu potężne miasto–twierdzę Stanisławów, położony na południe od Lwowa, w pobliżu granicy z Turcją. Wszystkie te twierdze obsadzone były silnymi garnizonami złożonymi z prywatnych oddziałów magnackich¹³.

Powstaje pytanie, na ile takie prywatne twierdze i ich garnizony były włączane w system obrony całego państwa. Otóż w XVII w. mamy do czynienia z różnymi sposobami formalnego włączania twierdz magnackich w system obrony państwa. Jednym z nich było ich funkcjonowanie w ramach systemu ordynacji, obok prawnego zabezpieczenia kompleksu dóbr ziemskich przed rozdrobnieniem, nakładającego również na te dobra pewne zobowiązania wobec państwa, w tym dostarczanie oddziałów wojskowych i właśnie utrzymywanie twierdz. W ramach ordynacji funkcjonował m.in. Zamość, co zostało ostatecznie uregulowane w 1676 r.¹⁴ W połowie XVII w. mieliśmy też kilkakrotnie do czynienia z sytuacją, gdy prywatny garnizon twierdzy magnackiej był włączany do armii państwowej i finansowany z państwowej kasy. Tak było w przypadku radziwiłłowskiego Słucka, którego silny, liczący 1000 żołnierzy garnizon był od 1659 r. przez kilka lat opłacany przez państwo¹⁵.

Trzecią wreszcie grupę stanowiły państwowe garnizony lokowane w miastach królewskich. W końcowym etapie wojny ze Szwecją (1655–1660), ale też po zakończeniu działań wojennych, królewskie garnizony stacjonowały w takich miastach jak Poznań, Kraków, Kalisz, Toruń, Elbląg czy Malbork¹⁶. Z kolei w okresie wojen z Turcją w drugiej połowie XVII w. garnizony wojskowe stacjonowały w licznych miastach na obszarach południowo–wschodnich, w tym w największym z nich – we Lwowie¹⁷.

¹³ O owych miastach–twierdzach zob. B. Dybaś, *Fortece Rzeczypospolitej*, s. 180–184 (tam również dalsza literatura).

¹⁴ Ibidem, s. 107–108.

¹⁵ Ibidem, s. 108, 318.

¹⁶ Ibidem, s. 138–140.

¹⁷ Ibidem, s. 162–163, 265.

O ile wzrost znaczenia garnizonów wynikał z określonej sytuacji militarnej, o tyle równolegle toczyła się swego rodzaju dyskusja na temat charakteru i roli garnizonów wojskowych, a także podejmowano pewne działania o charakterze systemowym. W 1649 r. sejm wydał konstytucję na temat załogi tradycyjnie najważniejszej twierdzy w Rzeczypospolitej, Kamieńca Podolskiego. Stały garnizon w Kamieńcu stacjonował już w końcu XVI w., ale w 1649 r. znacznie go zwiększono – do 500 żołnierzy. Polecono również dowódcy artylerii koronnej wybudowanie w mieście arsenału oraz uzbrojenie twierdzy. W konstytucji znalazło się też znamienne postanowienie, że garnizon kamieniecki ma rekrutować „z niemieckiego albo polskiego narodu”, nie zaś z miejscowych mieszczan, przeważnie pochodzenia ruskiego¹⁸. W konkretnej sytuacji, trwającego powstania kozackiego pod wodzą Bohdana Chmielnickiego, obawiano się z pewnością zdrady żołnierzy pochodzenia ruskiego. Możemy to jednak też uznać za przejaw ogólniejszej tendencji separowania w pewnym zakresie żołnierzy garnizonu od lokalnej ludności i w ten sposób wzmacniania jego dyscypliny i militarnej skuteczności¹⁹.

Kamieniec uchodził w XVII-wiecznej Rzeczypospolitej za twierdzę wyjątkową, „przedmurze chrześcijaństwa”, ale konstytucja sejmu 1649 r. i późniejsze postanowienia w sprawie załogi kamienieckiej tworzyły pewien model, na szerszą skalę zastosowany w okresie wojny ze Szwecją (1655–1660), gdy w wielu miastach stanęły królewskie garnizony. W związku z tym w latach sześćdziesiątych XVII w. rozwinęła się interesująca dyskusja na temat ustrojowego statusu garnizonów wojskowych. Toczyła się ona w dwóch płaszczyznach. Pierwsza odnosiła się do stopnia scentralizowania twierdz na terenie kraju i brojących je garnizonów. Naturalnej niejako tendencji obsadzania twierdz przez zawodowych żołnierzy, podległych centralnym władzom wojskowym, znany ówczesny ideolog szlachecki, Andrzej Maksymilian Fredro przeciwstawił koncepcję systemu zdecentralizowanego. Twierdze w jego pojęciu miały być budowane przez poszczególne sejmiki ziemskie i obsadzone przez podległych tym sejmikom żołnierzy. Ta całkowicie już wówczas anachroniczna koncepcja wynikała z obaw, że twierdze, garnizony wojskowe, jak i całe siły zbrojne w razie ich pełnego podporządkowania monarsze mogą w jego ręku stać się

¹⁸ *Volumina Legum*. Przedruk zbioru praw staraniem XX. Pijarów w Warszawie, od r. 1732 do r. 1782, wydane, t. IV, Petersburg 1859, s. 131.

¹⁹ B. Dybaś, *Fortece Rzeczypospolitej*, s. 313–314.

instrumentem wzmocnienia władzy aż do stworzenia systemu absolutnego.

Drugą płaszczyzną dyskusji, ściśle związaną z pierwszą, stanowiła kwestia podporządkowania garnizonów wojskowych. Otóż w latach sześćdziesiątych powszechnym stało się żądanie zgłaszane przez szlachtę na sejmikach, aby na czele garnizonów wojskowych stali oficerowie wywodzący się z polskiej szlachty, nie zaś oficerowie pochodzenia cudzoziemskiego. Bezpośrednią przyczyną tych postulatów było stacjonowanie w tym okresie w trzech miastach Prus Królewskich – Toruniu, Elblągu i Malborku, garnizonów dowodzonych przez cudzoziemców. Obawiano się, że król Jan Kazimierz posłusznych sobie cudzoziemców wykorzysta w realizacji swoich politycznych planów, przede wszystkim zdecydowanie odrzucanej przez szlachtę elekcji następcy *vivente rege*²⁰.

Jeśli tego typu dyskusje i spory były naturalne w państwie, w którym nie udało się przełamać na korzyść władcy monarszo–stanowego dualizmu władzy, a nawet można mówić o tendencji odwrotnej, to należy stwierdzić, że w obliczu zagrożeń i toczonych wojen udało się jednak stworzyć pewien w miarę scentralizowany system funkcjonowania twierdz i garnizonów wojskowych. Sejm w 1658 r. wydał konstytucję zatytułowaną „*Fortece Rzeczypospolitej*”, która zakończyła trwający od schyłku XVI w. proces podporządkowywania twierdz i garnizonów hetmanom²¹. Jako owe „*fortece Rzeczypospolitej*” określano w konstytucji miasta stołeczne i pograniczne, czyli o szczególnym strategicznym znaczeniu, wymieniając Kraków, Warszawę, Poznań, Lwów, Kamieniec i Lubowlę. W owych miastach miały być osadzone stałe garnizony wojskowe utrzymywane ze skarbu państwowego. Za ich zaopatrzenie i uzbrojenie, ale także za kompetencje i pochodzenie (z osiadłej szlachty) ich komendantów, mieli być odpowiedzialni hetmani. Realizacja tych postanowień była oczywiście zależna od stanu zagrożenia oraz aktualnych możliwości kasy państwowej. W sensie ustrojowym udało się jednak stworzyć pewien system, o którego funkcjonowaniu świadczy choćby kilkakrotne w drugiej połowie XVII w. jak

²⁰ O koncepcji Andrzeja Maksymiliana Fredry i dyskusjach na temat roli twierdz w Rzeczypospolitej w połowie XVII w. zob. B. Dybaś, *Problem budowy i funkcjonowania fortyfikacji stałych w Rzeczypospolitej w okresie wojen w połowie XVII w.*, *Acta Universitatis Nicolai Copernici, Historia* 28, Toruń 1993, s. 13–33.

²¹ B. Dybaś, *Fortece Rzeczypospolitej*, s. 137–138.

najbardziej formalne, nie zaś doraźne, mianowanie wojskowych komendantów miast²².

Przedstawione wyżej zagadnienia wymagają dalszych szczegółowych badań, trudnych ze względu na szczątkowo zachowany materiał źródłowy. Jeszcze trudniejsze wszakże niż śledzenie pewnych ustrojowych tendencji, chociaż co najmniej tak samo ciekawe, jest przebadanie gospodarczych i społecznych następstw stacjonowania garnizonów wojskowych w konkretnych miastach²³.

Podstawowym problemem przy umieszczaniu załogi wojskowej w mieście było rozwiązanie kwestii jej utrzymania oraz ulokowania. Przyjętą regułą było świadczenie na rzecz załogi wojskowej przez miasto tzw. serwisu, złożonego m.in. z noclegu, opału, soli i octu, uzupełnianego (lub zastępowanego) opłatą pieniężną („serwisgeld”). Na temat tych świadczeń miast wobec garnizonów wojskowych mamy informacje z końca lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XVII w. odnoszące się do Krakowa, Poznania, Elbląga oraz Torunia. Były to obciążenia dość poważne, zależne oczywiście od wielkości garnizonu, wahające się od 1600 florenów miesięcznie w Poznaniu i 3000 florenów miesięcznie w Elblągu, po aż 6000 florenów miesięcznie w Toruniu. W Krakowie sami tylko Żydziłożyli 300 florenów tygodniowo na garnizon miasta oraz załogę zamku na Wawelu.

Podobnie fragmentaryczne są informacje na temat rozlokowania i zakwaterowania żołnierzy czy szerzej – zasad wypełniania przez nich swoich funkcji w przestrzeni miejskiej oraz wynikających z tego problemów i komplikacji²⁴. W XVII w. w Rzeczypospolitej, podobnie zresztą jak w większości Europy, nie istniały koszary w nowoczesnym tego słowa rozumieniu. Oznaczało to konieczność – w ramach wspomnianego „serwisu” – lokowania żołnierzy na kwaterach w domach mieszczan. Wielkość załóg sprawiała, że chociaż chodziło zwykle o miasta w skali Rzeczypospolitej dość duże, to jednak obciążenie to dotyczyło wysokiego procentu domów w mieście. Problemem stawało się równomierne i sprawiedliwe rozmieszczenie żołnierzy, gdyż

²² Przykładowo można wymienić mianowanie komendantów wojskowych Warszawy i Lwowa w latach 1671–1672 – Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Metryka Koronna 209, k. 480–481, 601–602.

²³ Ogólnie o ekonomicznych aspektach funkcjonowania wczesnonowożytnych twierdz zob. H. Eichberg, *Zirkel der Vernichtung oder Kreislauf des Kriegsgewinns? Zur Ökonomie der Festung im 17. Jahrhundert*, [w:] *Stadt und Krieg*, hrsg. v. B. Kirchgässner, G. Scholz (Stadt in der Geschichte, Bd. 15), Sigmaringen 1989, s. 105–124.

²⁴ B. Dybaś, *Fortece Rzeczypospolitej*, s. 317–325.

zamożniejsi mieszczaństwo starali się wykupić od obowiązku kwaterunku. Ponieważ oznaczało to nadmierne zagęszczenie żołnierzy w innych domach i otwierało pole dla konfliktów, władze zwierzchnie garnizonów starały się to zjawisko zwalczać. Czynił tak książę Bogusław Radziwiłł w odniesieniu do swojego prywatnego Słucka, jak i król Jan Kazimierz w stosunku do królewskiego Poznania. W tym ostatnim przypadku król nakazywał też, by żołnierze nie kierowali wygórowanych żądań w stosunku do gospodarzy, zadowalając się skromnymi warunkami.

W Toruniu z kolei obowiązywała zasada, że żołnierze (nocujący też z pewnością w domach mieszczańskich) musieli w ciągu dnia znajdować się poza miastem, na wałach. Oczywiście część pełniła jednak służbę wewnątrz murów, skoro miasto musiało przekazać komendantowi garnizonu budynek warty miejskiej, położony w samym środku miasta, w pobliżu ratusza. Fakt ten miał nie tylko praktyczne, militarne znaczenie. Miał również znaczenie ustrojowe, gdyż królewski garnizon marginalizując miejskie instytucje obronne, niejako stabilizował swoją pozycję w mieście. Także w Elblągu miasto musiało przekazać królewskiemu garnizonowi część zabudowań używanych wcześniej przez żołnierzy miejskich.

Te fakty wskazują, jak złożone relacje kształtowały się w miastach, w których stacjonowały garnizony wojskowe. Przy obecnym stanie badań trudno wszakże stwierdzić, w jakim stopniu (zwłaszcza w przypadku miast królewskich) komendant garnizonu uzyskiwał dominującą wobec władz miejskich pozycję, w jakim zaś funkcjonowanie garnizonu określały doraźne przetargi i uzgadnianie stanowisk. Niewątpliwie z pierwszym wariantem częściej można było się spotkać w czasie trwania działań wojennych i bezpośredniego zagrożenia. W przypadku Poznania król Jan Kazimierz w dokumencie z 17 V 1658 r. wyraźnie stwierdził, że mieszkańcy miasta i władze miejskie nie podlegają jurysdykcji komendanta garnizonu. Natomiast w razie podejścia pod miasto nieprzyjaciela władze i mieszkańcy w sprawach obrony mieli wykonywać rozkazy komendanta²⁵. Odmienne sytuacja wyglądała w radziwiłłowskim Słucku, co możemy obserwować w wydanym 12 I 1664 r. obszernym regulaminie dla tamtejszego garnizonu²⁶. W tym przypadku można mówić o pełnym podporządkowaniu społecz-

²⁵ *Przywileje miasta Poznania XIII–XVIII w.*, wyd. W. Maisel, Poznań 1994, nr 217, s. 252.

²⁶ Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Archiwum Radziwiłłów, dział VII, sygn. 678.

ności miejskiej rygorom wojskowym. Na przykład po capstrzyku obowiązywało coś w rodzaju godziny policyjnej, zakazana była sprzedaż trunków oraz granie muzyki. W wielkie święta dozwolona była muzyka na weselach, ale tylko za specjalną zgodą komendanta.

Z przytoczonych, dość fragmentarycznych ze względu na stan zachowania źródeł, danych wynika, że w XVII w. na terenie polskolitewskiej Rzeczypospolitej, przy całej specyfice społecznej, gospodarczej i ustrojowej państwa, możemy mówić o zjawiskach analogicznych jak w innych państwach Europy. Na skutek licznych wojen, które dotknęły Rzeczpospolitą zwłaszcza w połowie stulecia, w wielu miastach pojawiły się silne garnizony wojskowe, złożone z wojsk zawodowych. Można powiedzieć, że w tym zakresie sytuacja była daleko bardziej zaawansowana, niż w zakresie budowy nowoczesnych fortyfikacji. Specyfika ustrojowa państwa sprawiała, że obok wojsk królewskich w miastach królewskich, garnizony te w miastach magnackich tworzyły prywatne wojska magnackie, zaś Gdańsk jeszcze długo w XVIII w. utrzymywał własny miejski garnizon. Wprowadzony w środowisko miejskie garnizon powodował oczywiście charakterystyczne komplikacje i napięcia, wynikające z braku kompleksowych uregulowań prawnych oraz braku odpowiedniego organizacyjnego zaplecza. Co jednak najważniejsze, w skali państwa możemy obserwować zjawisko ustrojowej stabilizacji garnizonów. W tym sensie funkcjonowanie garnizonów w miastach Rzeczypospolitej zostało utrwalone, chociaż trudno mówić o zwiększaniu ich liczby. W XVIII w. w zaledwie kilku miastach w różnych okresach stacjonowały garnizony wojskowe. Było to jednak przede wszystkim funkcją ogólnego kryzysu państwa i w szczególności kryzysu jego siły zbrojnej. Załątek zmian w nowoczesnym duchu przyniósł dopiero schyłek XVIII stulecia.